

Spotkamy się w majowym pochodzie

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 101 (10 793) Białystok — Łomża — Suwałki, 30.04. — 1.05.1986 r. Wydanie 1 Cena 8 zł

Min. M. Orzechowski
złoży wizytę
na Malcie

W dniach 7-8 maja br.
minister Spraw Zagranic-
nych Marian Orzechowski
złoży oficjalną wizytę w Re-
publice Malty na zaproszenie
ministra Spraw Zagranic-
nych, Alexsa Scceberrasa Tri-
cony. (PAP)

Wystąpienie St. Zięby
Sesja FAO
w Stambule

W Stambule kontynuuje ob-
rady 15 sesja europejskiej
konferencji regionalnej FAO,
której celem jest dokona-
nie przeglądu sytuacji w rolni-
ctwie 29 krajów europejskich,
ocena działalności FAO
w tym regionie oraz opraco-
wanie programu na lata 1986-
87.

Wczoraj na sesji przemawiał
przewodniczący delegacji polskiej,
minister Rolnictwa Stanisław Zię-
ba, który oświadczył, że Polska
rozważa FAO za ważny czynnik
rozwoju rolnictwa, szczególnie cen-
ne jest wyrażenie współpracy nauki
i techniki w rolnictwie. Minister
Zięba podkreślił, że organizacja
FAO przyczynia się do poprawy
warunków podwyższonych, infor-
macji i rozszerzenia wielu prac
rolniczych.

Minister Zięba w imieniu dele-
gacji Polski wyraził poparcie dla
przedłożonego uczestnikom pro-
gramu pracy i budżetu jako od-
zwierciedlających potrzebne zmia-
ny w działalności organizacji. O-
wiadczył, że w przyszłości —
jak Polska ma nadzieję — więk-
szą wagę będzie się odwoływać
do problemu ekonomicznego
rolnictwa europejskiego, przyspiesze-
nia protekcyjizmu i tworzenia
warunków dla aktywnego handlu
mięśniny podrozw.

Na zakończenie swojego wystą-
pienia minister S. Zięba, w imie-
niu rządu PRL, złożył zaprosze-
nie do odbycia 16 sesji konfe-
rencji regionalnej w Warszawie.
(PAP)

Terminowe zakończenie waloryzacji emerytur i rent Komputery wspomogły ludzki wysiłek

Jak zapowiadał ZUS, 30 kwietnia miał być ostatnim ter-
minem wypłat podwyżek z tytułu waloryzacji emerytur
i rent oraz świadczenia świadczeń rolnych. Czy zobowią-
zało to zostało dotrzymane? Z tym pytaniem dziennikarz
PAP wrócił się do wiceprezesa ZUS HENRYKA KO-
STECKIEGO, szefa sztabu akcji Wier-86, taki jest bowiem
kryterium tej operacji.

Z satysfakcją mogą poin-
formować, że wykonaliśmy tę
wielką operację w ustalonym

czasie, sprawnie i ni-
gdyż zeszłoroczne i chyba
dobrze jakościowo, co po-



twierdza szkodliwa, jak do-
tychczas, liczba reklamacji.
Podwyższone emerytury i
renty otrzymało 5,6 mln o-
sób, w tym ponad 1 mln rolni-
ków indywidualnych.

Oddziały ZUS przekazywa-
ły wypłaty podwyższonych e-
merytur i rent zgodnie z o-
głoszonymi harmonogramami,
w kilku przypadkach nawet
je wyprzedzając.

Co zdecydowało o sprawnej
tym razem operacji podwy-
żek?

Przed wszystkim ogromny
wysiłek załóg ZUS i instytucji
z nimi współpracujących.
Ponadto po raz pierwszy w
tym roku zastosowaliśmy na
dużą skalę przy obliczaniu
podwyżek elektroniczną tech-
nikę obliczeniową. Metodą
komputerową przeliczono po-
nad 4,2 mln świadczeń pra-
cowniczych. Oczywiście, aby
te zadania można było do-
brze wykonać, należało się
przygotować wyjątkowo sta-
rannie. Prace przygotowa-

Cląg dalszy na str. 2

Komunikat Komisji rządowej ds. oceny poziomu promieniowania jądrowego i działań profilaktycznych

W związku z awarią w czes-
kiej elektrowni jądrowej
na północ od Ki-
jowa, nad obszarem północno-
wschodnich województw Pol-
ski przemieszcza się na du-
żej wysokości obłok radio-
aktywny. Na terenie całego
kraj prowadzone są syste-



Spotkanie
de la Madrida
z Habbem

* MEKSYK — W trakcie
spotkania ze specjalnym wy-
słannikiem prezydenta Repu-
bliki Filipin Habbem, pre-
zydent Meksyku Miguel de la
Madrid wyraził nadzieję, że
zamiarzeniem i napięciem w
Ameryce Środkowej, potuler-
diti stanowisko swojego rządu,
zgodnie z którym należy
rozwiązać istniejące pro-
blemy drogą pokojową, bez
mieszania się obcych państw.

Prezydent de la Madrid
uznał Stany Zjednoczone do
uznawania rozmów z rządem
nikaraguańskim, stwierdzając,
że mogłoby to stanowić punkt
zawieszenia broni. W tym
rzecz przywrócenia pokoju
w Ameryce Środkowej.

Radziecko —
cypryjskie
rozmowy

* MOSKWA — W Moskwie
rozpoczęły się radziecko-cypry-
jskie rozmowy. Przewodzą
je ministrowie spraw zagranic-
nych ZSRR — Eduard
Szewardnadze i Cypru — Je-
rozym Jakowu.

Sesji dyplomatycznej cypryjskiej
przybył do Moskwy z ofi-
cjalną wizytą na zaproszenie
rządu radzieckiego.

Manewry na Morzu
Karaimskim

* NOWY JORK — Na Mo-
rzu Karaimskim rozpoczęły się
wojskowe manewry morskie
z udziałem USA, Wielkiej
Brytanii, Japonii i sześciu
innych państw. Manewry pod
kryptonimem „Ocean Venture-
86”, uczestniczą 16 tysięcy
żołnierzy USA, 14 okrętów
amerykańskich i po jednym
okręcie brytyjskim i japoń-
skim. Podczas ćwiczeń zosta-
nie przeprowadzony desant
wojskowy na Grenadzie i Puerto
Rico.

Opr. (ska)

100 lat i cała przyszłość

„A pamiętacie pierwsze manifestacje po
wojnie? Jaką była w nich nadzieja?”
Tę samą, jaką i dzisiaj mamy, po-
zostali w pamięci. Charakterystyczne ob-
rzedowości, rodzinny charakter — owe jazdy małuchów na
ramionach ojców, ciekawe oglądanie, jak
któryś z nich wystąpił... Budowali coś
nowego na platformie, przedzierał się przed
trybuną, usłuchując tkacki dokumenta-
wały, że... właściwie w Polsce można wszy-
stko, a przynajmniej wiele zrobić dobrze.

Sadzę, że każdy z czytających te słowa
może dodać do siebie solidną porcję takich
i podobnych wspomnień z dorocznych
spotkań na 1-majowych demonstracjach.
Dodać do tego wspomnienia i z tego ro-
ku, roku ważnych dla nas wszystkich do-
czyni, jakie wkrótce przyjął ma X Zjazd
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,
spadkobiercy tradycji walki i trudu lu-
dzi pracy, których uniwersalnym symbo-
lem już niemal od stulecia jest właśnie
1-Majowe Święto.

Różne bywały losy Polski i Polaków od
1 maja 1945 roku, gdy żołnierze w roga-
tywość zajął wraz z sojusznikami-czer-
wonarostami zwycięskie sztandary w Berli-
nie. Obok 1-majowych świąt oświeceni-
nych radością z bezspornych dokonach mie-
liśmy również i takie, kiedy nawet w sa-
mych pochodach dawało się wyczuć zanie-

pokojenie i troskę, gorycz, a nawet gniew.
Mądrzejsi i doświadczeni z lat nieda-
wnych i całych czterech dekad tworzenia
rzeczy nowych, patrzymy, chcemy patrzeć
w przyszłość kraju i świata, naszych de-
mów i rodzin z optymizmem. A czasem —
z realizmem.

„Polska stoi przed wielkimi, trudnymi
zadaniami — czytamy we wstępie do pro-
jektu Programu PZPR na zbliżający się
X Zjazd. — Drogą, jaką nas ustrząsnęły w
krzyżowych latach, musimy sprostać wy-
zwanom współczesnego świata, dotrzymać
kroku przemianom cywilizacyjnym, wnieść
rozsądek i siłę do dzieła pokoju. Polskę nie-
słabnącą jest przyspieszenie rozwoju. Ty-
ko na tej drodze uda się przetrwać i
zaspokajać potrzeby rosnącej liczby ludności,
zapewnić młodemu pokoleniu dobry start,
a weteranom walki i pracy — godne war-
unki życia”.

Trudno nie zaskępować tych myśli.
Jak przeleżały je na język praktyki, poma-
niańca dóbr materialnych i socjalistycznych
imponderabilii — oto tematy nie tylko
na rozmowy w pochodzie w dniu Święta
Pracy, ale przede wszystkim na każdy
dzień pracy Polaków.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Zasłużeni Białostoczanie — zasłużeni krajowi

INFORMACJA WŁASNA

Jedną z pierwszomajowych
refleksji to ta o dobrej
pracy i pożytkach z niej płyną-
cych. Tak się składa, że wia-
nie w tym okresie przypada
wiele tzw. branzowych świąt.
Jednym z nich jest Dzień
Włókniarza. Niekiedy niepre-

Na półmetku pracy WRN w Białymstoku Pomyślne prognozy na całą kadencję

INFORMACJA WŁASNA

Zasadniczym punktem obrad wczorajszej (29 kwietnia) se-
sjy Wojewódzkiej Rady Narodowej w BIAŁYMSTOKU by-
ło omówienie wykonania zadań ubiegłorocznego planu i
budżetu. Łącznie z tym tematem radni rozpatrzyli również
dokonane przez wojewodę zmiany w budżecie II półrocz-
u br. oraz zapoznali się z informacją o realizacji woje-
wódzkiego programu oszczędnościowego.

W obradach uczestniczyli m.
in. sekretarz Rady Państwa
— Zdzisław Surowiec, sekre-
tary stanu w Ministerstwie
Rolnictwa, Leśnictwa i Go-
spodarki Żywnościowej —
Zbigniew Noczniński, podsekre-
tary stanu w Ministerstwie
Finansów — Wojciech Pruss,
prezes WK ZSL — Ryszard
Niwiński, sekretarz KW PZPR
— Tadeusz Trzaskowski, wice-
przewodniczący WK SD —
Władysław Świątniewski.

Wprowadzenia do dyskusji

nad głównym tematem sesji do-
konał wojewoda Marian Gaba.
Stwierdził on, że mimo wielu
trudności, wyniki realizacji u-
biegłorocznego planu były po-
myślne. W przemyśle więk-
szość podstawowych zadań zo-
stała wykonana, a niektóre
przekroczono. Produkcja rolna
przewyższyła poziom z r.
1984. Zobowiązania w skupie
zwierząt wykonano z nadwyż-
ką, usprawniono organizację
usług świadczonych rolnikom.
Nie udało się natomiast do-

Pierwsza sprawa Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał Konstytucyjny
wczoraj wczoraj odczytał w
miliony plątek rozprawę nad
sarami Prezydium WRN
we Wrocławiu kwestionującą
m zgodność rozporządzenia
Rady Ministrów z Konstytucją
oraz ustawą o gospodarce
gruntami i wyłączeniu nie-
ruchomości z obrotu.

W sprawie tej zaskarżone
są dwa paragrafy rozporządze-
nia określające wysokość op-
lat za eksploatację i remon-
ty mieszkań wykupionych od
państwa.

Trybunał postawił stronie
rządowej szereg pytań. Wy-
stuchano również odpowiedzi
biegłej na pytania Trybunału
i strony z zakresu teorii pra-
wa i techniki legislacyjnej.

Trybunał zobowiązał przed-
stawicieli Rady Ministrów do
dotarczenia w ciągu 14 dni
informacji na piśmie w od-

Hajnowskie Przedsiębior-
stwo Przemysłu Drzewnego
jest największym w
kraju producentem dre-
wnianych materiałów po-
dłogowych i jednym wy-
twórcą piątek podłogowych
typu „Hajnowka”. Budow-
nictwo mieszkaniowe e-
trzymuje z Hajnowki blis-
ko 550 tys. m. kwadr. ma-
teriałów podłogowych, w
tym: 150 tys. m. kwadr.
parkietu dębowego i je-
sionowego, 250 tys. m.
kwadr. tzw. mozaiki i 140
tys. m. kwadr. piątek pod-
łogowych typu „Hajnow-
ka”.

Piłyki „Hajnowka” to o-
statnia nowość HPPD. Do
produkcji ich wykorzystu-
je się odpady drzewne ni-
szych gatunków do tzw.
rdzenia, natomiast obiógi
piątek robione są z gru-
bymi okleinami z drewna
twardego. Piłyki o wy-
miarach 25x25 cm łatwo
i szybko ułożyć na pod-
łogach podłogi.

NA ZDECIU: kończąca
fazę produkcji piątek pod-
łogowych. CAF — Siedko

Łomża Nad problemami reformy gospodarczej

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj (29 bm.) odbyło się
w Łomży pierwsze spotkanie
w ramach klubu wiedzy ekono-
micznej dyrektorów, utwo-
rzonego z inicjatywy KW
PZPR i RW NOT. Uczestni-
czyło w nim 80 dyrektorów
jednostek produkcyjno-usługo-
wych, a przewodniczył i se-
kretarz KW PZPR — Mieczysław
Czerniawski. Uczestni-
ków spotkania z kierunkami
rozwoju kraju w najbliższym
5-leciu zapoznał zastępca
przewodniczącego Komisji
Planowania przy Radzie Mini-
strów — Jerzy Gwiazdźński.

Zadaniem klubu jest orga-
nizowanie cyklu spotkań po-
święconych wymianie do-
świadczeń z zakresu praktycz-
nych sposobów rozwiązywania
aktualnych problemów gospo-



Zniżki kolejowe dla emerytów i rencistów Dwa razy w roku — taniej!

Przeszło 5 mln emerytów i
rencistów, którzy dotąd nie
miejli prawa do kolejowej
zniżki przyznanej taką ulgę w
wysokości 50 proc. na dwa
przejazdy w roku kalenda-
rowym. Decyzja ta została
podjęta uchwałą Rady Mini-
strów z 28 marca br. Z u-
wagi na konieczność ustale-
nia ze strony Dyrekcji Ge-
neralnej PKP i Zarządu
Głównego Związku Emerytów
i Rencistów organizacyjnych
zasad stosowania nowego
przepisu, praktycznie wszedł
on w życie 29 bm.

Jak informuje Ministerstwo
Komunikacji prawo do zniż-
ki może być wykorzystane w

Cląg dalszy na str. 2

W Magazynie „GW”

Magazyn „Gazety Współ-
czesnej” ukazuje się jak zwy-
kle w piątek (2 maja). Zami-
eścimy w nim obszerną
relację z obchodów Święta
Pracy w regionie, w kraju
i na świecie. A ponadto:

☆ Wspomnienie o Stani-
ławie Dubois, znanym dzie-
laczu socjalistycznym, któ-
rego życiowy szlak wiodł
bardzo często przez Ziemię
Białostocką. Niełatwy był
los wszystkich, którzy w
tamtych czasach sprzyjali
klasie robotniczej. Inwigila-

zapytać kierownictwa spół-
dzielni mieszkaniowych o
parę spraw.

☆ „CHEŁPCY-SUPŁOW-
CY” działają już 35 lat. Ty-
le czasu upłynęło, od kiedy
powstał radiowej akademii
medyków. Dziś urza-
dzenia są tak stare, że...
szkoda mówić. Ale pasja ta
sama. Warto ją jednak we-
sprzeć zaufaniem władz u-
czelnich.

☆ Wszystkie grubasy po-
winni przeczytać kolejny
wykład BUS-u. Nadsłanie
bardzo często im dokucza i
nie bez powodu. Ale spró-
bujmy choćby trochę schud-
nąć!

☆ W SZKLANEJ KULI o-
gląda prace hutników KRZY-
SZTOF ŚWIDERSKI. Foto-
reportaż — w Magazynie.



DZIŚ — zachmurzenie mo-
te i umiarkowane, temperatura
maksymalna 21-24 st. C.; mi-
nimalna 6-8 st. C. Wiatr słaby
z umiarkowanymi, z kierun-
ków północnych i północno-
zachodnich.

JUTRO — bez większych
zmian.

IMIENINY: Marianny, Ka-
mili, (12)

Polacy zatrudnieni za granicą

Pod koniec ub.r. społecznie
przedsiębiorstwa zatrudniły
bezpłatnie za granicą ok. 78
tys. osób. W ub.r. pośredniczyli
PHZ „Polserwis”, morskie a-
gencje, Polska Agencja Arty-
styczna „Pagart” i w zatrudnieniu
u pracodawcy zagranicznego 94
tys. osób. Łącznie za granicą pra-
cowało więc 87,5 tys. obywateli
polskich, czyli ok. 0,7 proc. o-
gółu zatrudnionych w gospodarce
społecznej.

Z danych GUS wynika ponad-
to, że ponad połowa ogółu za-
trudnionych w ub.r. poza krajem
polskich miała wykształce-
nie poniżej średniego, a czwarta
część legitymowała się ukońco-
ną szkołą średnią. Wśród prze-
bывających na obczyźnie Pol-
aków trzy czwarte zatrudniano
na stanowiskach robotniczych i
pokrewnych.



Letni ogródek już za-
prasza.

CAF — ROSIAK

Komputery wspomogły ludzki wysiłek

Ciąg dalszy ze str. 1

W tym roku rozpoczęliśmy 2 lata temu, gdy zostały ustalone zasady współpracy z zakładami elektronicznej techniki obliczeniowej, rozpoczęto tworzenie bazy danych, a także zapoczątkowano zmiany w strukturach organizacyjnych oddziałów, jakie wymusza nowa technologia pracy. Ekspertyzowanie komputerów przebiegało pod dyktando w kilku oddziałach już w ubr.

Komputery, które — pocho-
pnie wprowadzone w kilku
oddziałach — spowodowały
pamiętny krach w 1983 r., o-
kazali się jednak użyteczne...
I to bardzo. Właściwie dla
ZUS, którego zadania ciągle
rosną — przybywa przecież
weteranów pracy — jest to
jedynie rozwiązanie. Aby pra-
cować szybko i precyzyjnie,
trzeba mieć nowoczesne na-
rzędzia. Bez komputerów,
ZUS nie poradziłby sobie:
również i tej akcji nie do-
żałoby przeprowadzić tak
szybko i w zasadzie bez istot-
niejszych błędów.

Są to jednak dopiero po-
czątki szerokiego zastosowania
tej techniki. Tradycyjnymi
metodami trzeba było jeszcze
przebieżać ponad 1,5 mln
świadczących, głównie rolnych,
ponieważ ich skomplikowany
sposób obliczania praktycznie
uniemożliwiłby wcześniejsze za-
programowanie komputerów,
założenie bazy danych itp.
Generalnie jednak można
stwierdzić, że komputerowe
systemy waloryzacji zdają
egzamin na piątkę.

Waloryzacja weszła, poczw-
rzyz od tego roku, na stałe do
naszego systemu emerytalno-
rentowego. Czy informacje,
jakie zgromadzone w celu

przeprowadzenia operacji wio-
sennej, ułatwią funkcjonowa-
nie tego mechanizmu w przy-
szłości?

Oczywiście tak. W kompu-
terach zgromadzono dane, któ-
re będą bazą wyjściową do
corocznej waloryzacji w na-
stępnym roku. Trzeba teraz
uzupełnić je o elementy nie-
zbędne do przeprowadzenia
podwyżki jesiennej oraz do-
tyczące rolników indywidual-
nych. W ten sposób powsta-
nie baza do działania syste-
mowego w obydwu sprawach,
bowiem jak zapowiedziano
w Sejmie, oprócz bieżącej
waloryzacji od 1 marca każ-
dego roku, oczekują nas w
najbliższych latach wrześnio-
we wypłaty następnych pod-
wyżek emerytur i rent „sta-
rego portfela”.

Jesienne dodatkowe podwyż-
ki emerytur i rent — to na-
stępnie akcja tegoroczna o
nie wiele chyba mniejszą ska-
łą.

Jest to zadanie trudniej-
sze. Wprawdzie obejmuje
przez 4,1 mln emerytów i
rencistów tzw. „starego por-
tela”, a więc mniej niż wa-
loryzacja, jednakże wymaga
selektywnego podejścia do
różnych grup emerytów i
rencistów. Przeglądając się,
tak wiadomo, różnicowane pod-
wyżki w zależności od daty
przyznania świadczenia, wieku
i stopnia inwalidztwa. Rozpo-
cząłmy już niezbędne przy-
gotowania organizacyjno-techni-
czne. W maju i czerwcu
oddziały przystąpią do trud-
nego zadania rozszerzenia i
uzupełnienia komputerowej
bazy danych oraz przetworzenia
programu podwyżki.

Czy waloryzacja nie wpły-
ni na bieżący rok pracy
oddziałów ZUS?

Każda dodatkowa akcja u-
trudnia bieżącą pracę, jednak-
że wyniki współzawodnictwa
między oddziałami związane-
go z terminowością załatwia-
nia spraw bieżących nie wy-
kazują większych założeń,
małe także liczba nadzysła-
nych do nas skarg. Chciałby
przypomnieć, że w okresie
waloryzacji ZUS-owi przy-
padły jeszcze inne dodatkowe
zadania, jak podwyżka zasili-
ków i dodatków rodzinnych
oraz zmiany w świadczeniach
z funduszu alimentacyjnego.

Przy tak wielkiej operacji
jak waloryzacja trudno jed-
nak w ogóle uniknąć błędów.
Co radzi pan emerytom i
rencistom którzy mają zastrze-
żenia do obliczeń ZUS?

W każdym takim przypad-
ku należy zwrócić się z re-
klamacją do macierzystego
oddziału ZUS, który ma ob-
owiązek w trybie pilnym roz-
patrzyć reklamację i jeśli jest
uzasadniona, naprawić błąd.
Wszystkie zgłoszone pod na-
szym adresem roszczenia, re-
klamacje i odwołania będą
rozpatrzone najpóźniej do
końca czerwca br. i każdy
zainteresowany powinien o-
trzymać w tym dniu w War-
szawie — 24 salw ar-
matnich. (PAP)

Obradowało Biuro Polityczne KC PZPR

29 bm. Biuro Polityczne
KC PZPR omówiło ogólni-
krajowe przygotowania do
pierwszomajowego święta
klasy robotniczej.

Zapoznano się z infor-
macjami o stanie eksplo-
atacji budowli, maszyn i u-
rządzeń w gospodarce na-
rodowej oraz o zaopatrze-
niu w surowce i materiały
w pierwszych trzech kwar-
talach br. (PAP)

Salut z okazji 1 Maja

Dla uczczenia 1 Maja —
Międzynarodowego Święta
Pracy minister Obrony
Narodowej, gen. armii Flo-
rian Siwicki wydał rozkaz
o oddaniu w tym dniu w
Warszawie — 24 salw ar-
matnich. (PAP)

Na półmetku pracy WRN w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

W budownictwie skrócono
średni cykl realizacji budyn-
ków mieszkalnych, ale nie wy-
konano zadań w gospodarce
komunalnej, nie rozpoczęto
budowy niektórych planowa-
nych placówek.

Słaba jakość obiektów od-
dawanych do użytku spo-
wodowała wzrost kosztów bu-
downictwa. Niezadawalająca
była efektywność gospodaro-
wania. Obniżają ją m.in. nad-
mierne zatrudnienie, słaba dy-
scyplina pracy, duża flukтуа-
cja pracowników. Nie widać
było dużej zależności między
wzrostem wynagrodzenia i
wydajnością pracy.

Mimo tych niepowodzeń,
rok ubiegły przyniósł dalszy
postęp w przywracaniu rów-
nowagi w gospodarce woje-
wództwa i poprawie warun-
ków życia mieszkańców.

Oceniając efekty pracy pra-
wie dwóch lat kadencji rad
narodowych, można prognozo-
wać pełne uźródłowienie
założonych przez nie kierun-
ków działań. Wojewoda za-
pewnił, że wyznaczone tempo
wzrostu produkcji przemysł-
owej i rolniczej zostanie osią-
gnięte.

Oceniając realizację progra-
mu oszczędnościowego, mówca
stwierdził, iż efekty uzyskano
głównie w wyniku wykorzy-
stania rezerw prostych. Jed-
nak w przyszłościowym pro-
gramie oszczędnościowym trze-
ba brać pod uwagę wymusza-
jącą efektywność gospodaro-
wania — mechanizmy ekono-
miczne i organizacyjno-praw-
ne.

Przedstawiając pracę woje-
wody ocenę wykonania ubie-
głorocznego planu podzielił
także w swoich wystąpieniach
dyrektor Delegatury NIK —
Aleksander Młodziejowski o-
raz radni Aleksy Zin, Miecz-
ysław Hajduk, Adam Uliński i
Tadeusz Jaworowski.

Wojewódzka Rada Narodo-
wa jednomyślnie podjęła uch-
wałę zatwierdzając przedsta-
wione sprawozdanie, co jest
jednocześnie z udzieleniem
absolutorium bytemu wojewo-
dzie Kazimierzowi Dudałowi
— obecnemu podsekretarzowi
stanu w Ministerstwie Rolni-
ctwa, Leśnictwa i Gospodarki
Zywnościowej.

W punkcie przewidzianym
na interpelację zabrał głos:
Zuzanna Romanuk. Władysław
Stankiewicz, Paweł Bo-
rowski, Tomasz Miłkowski,
Zdzisław Maksymiuk, Euge-
niusz Zamojski i Adam Mu-
cha. Na ich pytania odpo-
wiedzieli wojewoda Aleks-
ander Czuż, zaś podnoszona
sprawę wysokości ekwiwalen-
tu za węgiel wyjaśnił Zbign-
iew Nozicki.

W dalszym ciągu obrad in-
formacje o zastrzeżeniu go-
spodarczej w województwie
w roku ubiegłym przedstawili
przez Sąd Wojewódzki — Marek
Łochowski. Zwracali oni uw-
agę na niepokojąco słabe efek-
ty.

Chór Akademicki Filii UW wypadł śpiewając

I Bydgoskie Spotkania Chó-
rów Akademickich zakończy-
ły się sukcesem białostockich
studentów. Chór Akademicki
Filii Uniwersytetu Warszaw-
skiego, prowadzony przez dy-
rygenta Edwarda Kulikowskie-
go występował i miejsc. Przy-
wiozł także ze sobą puchar
rektora Akademii Technicz-
no-

Ciąg dalszy ze str. 1

jego przejściowego charakte-
ru nie stanowi ono zagroże-
nia dla zdrowia. W ostat-
nich godzinach stwierdza się
spadkową tendencję poziomu
stężenia. Nie stwierdzono pod-
wyższenia stężenia innych
pierwiastków. Znajdujący się
w powietrzu jod może być
szkodliwy dla niemowląt i
dzieci oraz kobiet ciężarnych.
Osiadając na roślinach, rów-
nież poprzez mleko, może do-
stać się do organizmu czło-
wieka. W związku z tym eks-
perts zalecają niespożywanie
aktualnie mleka pochodzącego
od krów karmionych paszą
zieloną. W tej sprawie komi-
sja rządowa wydała odpow-
iednie polecenie organizac-
jom skupu, przetwórstwa i
handlu.

W sprzedaży będzie mleko
tylko od krów karmionych
paszą suchą. Komisja liczy na
rozumienie społeczeństwa, że
ewentualny niedostatek świe-
żego mleka w sprzedaży ma
charakter przejściowy. Służba
zdrowia podjęła niezbędne
działania profilaktyczne po-
legające na podaniu niem-
owlętom i dzieciom w woje-
wództwach północno-wschod-
nych preparatu jodowego (jed-
norazowo), którego celem jest
ochrona organizmu przed
wchłanianiem aktywnego jo-
du.

W związku ze Świętem 1
Maja OPZZ wystosowało do
ludzi pracy oświadczenie na-
stępującej treści:

Świat dziś znajduje się w
obliczu ciągłego zagrożenia.
Żyjemy w czasach eskalacji
zbrojeń, które są głównym in-
strumentem polityki imperia-
lizmu.

Gdy świat staje na krawędzi
przełaj — dzień 1 Maja
jest dla klasy robotniczej, dla
wszystkich ludzi pracy dniem
manifestacji przeciw wojnie i
zniszczeniu — w obronie po-
koju i spokojnego życia na-
rodów.

Wielką szansę dla ludzko-
ści stwarzają najnowsze in-
icjatywy rozbrojenia ZSRR,
które spotkały się z szerokim
zainteresowaniem i poparciem
międzynarodowej społeczności.
Ludzie pracy w Polsce w pe-
łni je akceptują widząc w nich
gwarancje na trwały pokój.

Nasze nadzieje, które będą
towarzyszyły ludziom pracy
w 1-majowym pochodzie wiąże-
my z X Zjazdem PZPR. Pol-
ski ruch zawodowy uczestni-
cząc aktywnie w ogólnonarod-
owej debacie nad Programem
partii — pragnie wnieść swój
wkład w rozwój naszej ludo-
wej ojczyzny.

Spotkamy się wszyscy na
manifestacjach i pochodach,
aby wyrazić naszą losową,
robotniczą solidarność w walce
o pokój, powszechnie rozbroje-
nie, lepszy byt i sprawiedli-
wość społeczną.

Pozdrawiamy związkowców,
ludzi pracy w naszej ojczy-
nie. Kierujemy braterskie
pозdrówienia do wszystkich
pracujących w krajach socja-
listycznych. Pozdrawiamy
ludzi pracy na wszystkich
kontynentach. (PAP)

W przeglądzie brały udział
zespoły z Lublina, Olsztyna i
Bydgoszczy. Uczestników oc-
niało jury, któremu przewo-
dzący prof. Stefan Kulczyński
z Poznania, autor teatraliz-
mego „Śpiewnika, domowego”.

Białostocki chór zjednał so-
bie jurorów wykonaniem u-
tworów Brucknera, Szelligow-
skiego, Luchaka i Deakardosa.

W przyszłości impreza ma
przebiegać w formie Chórów
Akademickich. Studenci z
Białostoku zrobili „dobro-
wójce” licząc na to, że
inne chóry z naszego miasta
i regionu zdołają utrzymać
tę tradycję. Laureatom pier-
wszych bydgoskich spotkań
gratulujemy sukcesu. (olp)

Ujęcie grupy podpalaczy

Pod koniec grudnia 1985 r.
i na początku stycznia br. na
terenie Nowej Huty stwier-
dzono kilka faktów zbrodni-
czych podpalenia mieszkań
działaczy związkowych. Funk-
cjonariusze Służby Bezpie-
czeństwa WUSW w Krakowie
zatrzymali 24 bm. podejrz-
nych o te czyny. Są to: Jan
R. Tadeusz S., Marian B. i
Aleksander K. Prokurator
wojewódzki zastosował woc-
bieś nareszt tymczasowy.

Trwa intensywne śledztwo
w tej sprawie. (PAP)

28 kwietnia 1986 r. zmarł nagle w wieku 66 lat
Towarzysz Bolesław Michalski

— zasłużony działacz ruchu robotniczego, były działacz
KZMP w Ożorkowie, emerytowany funkcjonariusz byłego
Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku,
członek PPR-PZPR, Odnaczonego Krzyżem Oficerskim
i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi od-
znaczeniami państwowymi i resortowymi.

Wyrazy współczucia

RODZINIE
Sekretariat KW i KM w Białymstoku
Pogrzeb odbędzie się 30 kwietnia 1986 r. o godz. 14.45
na Cmentarzu Komunalnym w Białymstoku.

Komunikaty

Komisji rządowej

Ciąg dalszy ze str. 1

du. Służba zdrowia dysponuje
niezbędnymi środkami dla
zrealizowania powyższego za-
leczenia.

Minister Zdrowia i Opieki
Społecznej zwraca uwagę na
bezwzględna konieczność my-
cia przed spożyciem wszel-
kich nowalijek. Komisja in-
formuje, że strona polska po-
stępuje w stałym i bezpo-
średnim kontakcie z odpow-
iednimi władzami ZSRR o-
raz specjalistami radiologicz-
nymi z zakresu ochrony radio-
logicznej prowadzone są przy-
scisłym współdziałaniu z Mie-
dzynarodową Agencją Energii
Atomowej w Wiedniu. W
szczegółowości przekazywane są
wyniki pomiarów dokonywa-
ne w krajach, sąsiadach, a
także skandynawskich.

Powołana przez prezesa Ra-
dy Ministrów komisja rządowa
pracuje pod przewodnictwem
wicepremiera Zbignie-
wa Szalaży. W skład komi-
sji wchodzi wybitny specja-
lista z zakresu medycyny i
ochrony radiologicznej oraz
właściwi ministrowie. (PAP)

W związku z komunikatami
w środkach masowego prze-
kazu, dotyczącymi skażeń ra-
diacyjnych na terenie pół-
nocno-wschodniej Polski
Główny Lekarz Województwa
białostockiego informuje, że
we wszystkich poradniach, ap-
tekach, działach pomocy do-
różnej (pogotowiach ratunko-
wych) i terenowych ośrod-
kach zdrowia rozpoczyna się
od godz. 21 w dniu 29 kwiet-
nia br. zapobiegawcze po-
dawanie płynu LUGOLA dzie-
ciom i młodzieży do 16 roku
życia.

W Łomżyńskim — od
godz. 22 dnia 29 kwietnia.
Akcja ta będzie prowadzi-
na według następującego
schematu: dzieci 0-1 — 0,75
ml (22 krople); dzieci 1-5 —
1,5 ml (45 kropli); dzieci 6-
—16 — 3 ml (90).

Wymienione placówki służ-
by zdrowia będą prowadziły
te akcje do godz. 18 w dniu
30 kwietnia.

Jednocześnie informuje się,
że żłobki, przedszkola i szko-
ły podstawowe będą miały
zorganizowane podawanie plynu
w godzinach pracy tych
placówek.

Wielką szansę dla ludzko-
ści stwarzają najnowsze in-
icjatywy rozbrojenia ZSRR,
które spotkały się z szerokim
zainteresowaniem i poparciem
międzynarodowej społeczności.
Ludzie pracy w Polsce w pe-
łni je akceptują widząc w nich
gwarancje na trwały pokój.

Nasze nadzieje, które będą
towarzyszyły ludziom pracy
w 1-majowym pochodzie wiąże-
my z X Zjazdem PZPR. Pol-
ski ruch zawodowy uczestni-
cząc aktywnie w ogólnonarod-
owej debacie nad Programem
partii — pragnie wnieść swój
wkład w rozwój naszej ludo-
wej ojczyzny.

Spotkamy się wszyscy na
manifestacjach i pochodach,
aby wyrazić naszą losową,
robotniczą solidarność w walce
o pokój, powszechnie rozbroje-
nie, lepszy byt i sprawiedli-
wość społeczną.

Pozdrawiamy związkowców,
ludzi pracy w naszej ojczy-
nie. Kierujemy braterskie
pозdrówienia do wszystkich
pracujących w krajach socja-
listycznych. Pozdrawiamy
ludzi pracy na wszystkich
kontynentach. (PAP)

W przeglądzie brały udział
zespoły z Lublina, Olsztyna i
Bydgoszczy. Uczestników oc-
niało jury, któremu przewo-
dzący prof. Stefan Kulczyński
z Poznania, autor teatraliz-
mego „Śpiewnika, domowego”.

Białostocki chór zjednał so-
bie jurorów wykonaniem u-
tworów Brucknera, Szelligow-
skiego, Luchaka i Deakardosa.

W przyszłości impreza ma
przebiegać w formie Chórów
Akademickich. Studenci z
Białostoku zrobili „dobro-
wójce” licząc na to, że
inne chóry z naszego miasta
i regionu zdołają utrzymać
tę tradycję. Laureatom pier-
wszych bydgoskich spotkań
gratulujemy sukcesu. (olp)

Białostocki chór zjednał so-
bie jurorów wykonaniem u-
tworów Brucknera, Szelligow-
skiego, Luchaka i Deakardosa.

W przyszłości impreza ma
przebiegać w formie Chórów
Akademickich. Studenci z
Białostoku zrobili „dobro-
wójce” licząc na to, że
inne chóry z naszego miasta
i regionu zdołają utrzymać
tę tradycję. Laureatom pier-
wszych bydgoskich spotkań
gratulujemy sukcesu. (olp)

Zasłużeni Białostoczanie

Ciąg dalszy ze str. 1

Przedsiębiorstwie Obrotu Su-
rowcami Włókienniczymi i
Skórzanymi zebrała się Rada
Pracownicza. Szczególną o-
kazją stało się wręczenie za-
kładowi zbiorowej złoty od-
znaki „Zasłużony Białostoc-
czyźnie”. Nie jedyną to oka-
zją do chwały, bowiem dolo-
ża uzyskała również dyploma
za szczególne zasługi w wy-
korzystaniu krajowych su-
rowców. Takie wyróżnienia
białostockie przedsiębiorstwo
zdobyło jako pierwsze w kra-
ju.

Pięciu pracowników przed-
siębiorstwa uhonorowano od-
znaczkami „Zasłużony Biało-
stoczanie”. Również pięciu
osobom wręczono odznaczenia
brązowe. (kr)

W związku ze zbliżającym
się Świętem 1 Maja przypo-
minamy wszystkim zmoty-
wowanym, że do 30 kwietnia
br. (od godz. 18) aż do rozwią-
zania pierwszomajowego po-
chodu obowiązują w Biał-
ostoku zakazy parkowania w
znajdujących się tam zato-
kach. (tol)

W związku z komunikatami
w środkach masowego prze-
kazu, dotyczącymi skażeń ra-
diacyjnych na terenie pół-
nocno-wschodniej Polski
Główny Lekarz Województwa
białostockiego informuje, że
we wszystkich poradniach, ap-
tekach, działach pomocy do-
różnej (pogotowiach ratunko-
wych) i terenowych ośrod-
kach zdrowia rozpoczyna się
od godz. 21 w dniu 29 kwiet-
nia br. zapobiegawcze po-
dawanie płynu LUGOLA dzie-
ciom i młodzieży do 16 roku
życia.

Wymienione placówki służ-
by zdrowia będą prowadziły
te akcje do godz. 18 w dniu
30 kwietnia.

Jednocześnie informuje się,
że żłobki, przedszkola i szko-
ły podstawowe będą miały
zorganizowane podawanie plynu
w godzinach pracy tych
placówek.

Wielką szansę dla ludzko-
ści stwarzają najnowsze in-
icjatywy rozbrojenia ZSRR,
które spotkały się z szerokim
zainteresowaniem i poparciem
międzynarodowej społeczności.
Ludzie pracy w Polsce w pe-
łni je akceptują widząc w nich
gwarancje na trwały pokój.

Nasze nadzieje, które będą
towarzyszyły ludziom pracy
w 1-majowym pochodzie wiąże-
my z X Zjazdem PZPR. Pol-
ski ruch zawodowy uczestni-
cząc aktywnie w ogólnonarod-
owej debacie nad Programem
partii — pragnie wnieść swój
wkład w rozwój naszej ludo-
wej ojczyzny.

Spotkamy się wszyscy na
manifestacjach i pochodach,
aby wyrazić naszą losową,
robotniczą solidarność w walce
o pokój, powszechnie rozbroje-
nie, lepszy byt i sprawiedli-
wość społeczną.

Pozdrawiamy związkowców,
ludzi pracy w naszej ojczy-
nie. Kierujemy braterskie
pозdrówienia do wszystkich
pracujących w krajach socja-
listycznych. Pozdrawiamy
ludzi pracy na wszystkich
kontynentach. (PAP)

Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP) — W
Czarnobylskiej elektrowni a-
tomowej, położonej 130 km
na północ od Kijowa, nast-
ąpiła awaria. Na miejscu pra-
cuje komisja rządowa pod
kierownictwem zastępcy prze-
wodniczącego Rady Ministrów
ZSRR Borisa Szerebryna. W
jej skład weszli kierownicy
ministerstw i resortów, wy-
bitni naukowcy i specjaliści.

Według wstępnych danych
awaria nastąpiła w jednym
z pomieszczeń 4-go bloku e-
nergetycznego i spowodowała
zniszczenie części konstrukcji
budowlanych budynku reaktora,
jego uszkodzenie i pe-
wien wyciek substancji radio-
aktywnych. Trzy pozostałe
bloki energetyczne zostały

zatrzymane. Są one sprawnie
i znajdują się w rezerwie
eksploatacyjnej. Podczas a-
warii zginęły dwie osoby.
Podjęto pilne kroki dla lik-
widacji skutków awarii. W
chwili obecnej sytuacja radio-
aktywna w elektrowni i polo-
sach w pobliżu miejscowa-
ciach została ustabilizowana,
a poszkodowanym udzielano
niezbędnej pomocy lekarskiej.
Mieszkańcy osiedla przy elek-
trowni atomowej i trzech na-
bliższych miejscowości zostały
evakuowani.

Prowadzona jest stała ob-
serwacja sytuacji radiacyjnej
w czarnobylskiej elektrowni
atomowej i w pobliskiej ko-
licy. (Z doniesienia TASS)

Na podstawie decyzji Mini-
sterstwa Handlu Wewnętrz-
nego i Usług, sprzedaż mleka
pełnego dla niemowląt będą-
cej odbywać na zasadzie
JEDNO OPAKOWANIE DO
JEDNYCH RAK, na podsta-
wie książeczki zdrowia dzie-
cka.

Dotyczy to również dzieci
chorych, wymagających spe-
cjalnej diety.
Sprzedaż tę będą prowadzi-
ły na terenie Białostockiego
wszystkie sklepy zajmujące
się całodziennym handlem
mlekiem. Także placówki
handlowe w siedzibach miast
i gmin.

Państwowy Wojewódzki In-
spektor Sanitarny zarządził
aż do odwołania ZAKAZ
PRODUKCJI I SPRZEDAŻY
LÓDÓW wytwarzanych
z mleka.

Na podstawie decyzji Mini-
sterstwa Handlu Wewnętrz-
nego i Usług, sprzedaż mleka
pełnego dla niemowląt będą-
cej odbywać na zasadzie
JEDNO OPAKOWANIE DO
JEDNYCH RAK, na podsta-
wie książeczki zdrowia dzie-
cka.

Dotyczy to również dzieci
chorych, wymagających spe-
cjalnej diety.
Sprzedaż tę będą prowadzi-
ły na terenie Białostockiego
wszystkie sklepy zajmujące
się całodziennym handlem
mlekiem. Także placówki
handlowe w siedzibach miast
i gmin.

Państwowy Wojewódzki In-
spektor Sanitarny zarządził
aż do odwołania ZAKAZ
PRODUKCJI I SPRZEDAŻY
LÓDÓW wytwarzanych
z mleka.

Na podstawie decyzji Mini-
sterstwa Handlu Wewnętrz-
nego i Usług, sprzedaż mleka
pełnego dla niemowląt będą-
cej odbywać na zasadzie
JEDNO OPAKOWANIE DO
JEDNYCH RAK, na podsta-
wie książeczki zdrowia dzie-
cka.

Dotyczy to również dzieci
chorych, wymagających spe-
cjalnej diety.
Sprzedaż tę będą prowadzi-
ły na terenie Białostockiego
wszystkie sklepy zajmujące
się całodziennym handlem
mlekiem. Także placówki
handlowe w siedzibach miast
i gmin.

Państwowy Wojewódzki In-
spektor Sanitarny zarządził
aż do odwołania ZAKAZ
PRODUKCJI I SPRZEDAŻY
LÓDÓW wytwarzanych
z mleka.

Na podstawie decyzji Mini-
sterstwa Handlu Wewnętrz-
nego i Usług, sprzedaż mleka
pełnego dla niemowląt będą-
cej odbywać na zasadzie
JEDNO OPAKOWANIE DO
JEDNYCH RAK, na podsta-
wie książeczki zdrowia dzie-
cka.

Dotyczy to również dzieci
chorych, wymagających spe-
cjalnej diety.
Sprzedaż tę będą prowadzi-
ły na terenie Białostockiego
wszystkie sklepy zajmujące
się całodziennym handlem
mlekiem. Także placówki
handlowe w siedzibach miast
i gmin.

Państwowy Wojewódzki In-
spektor Sanitarny zarządził
aż do odwołania ZAKAZ
PRODUKCJI I SPRZEDAŻY
LÓDÓW wytwarzanych
z mleka.

Na podstawie decyzji Mini-
sterstwa Handlu Wewnętrz-
nego i Usług, sprzedaż mleka
pełnego dla niemowląt będą-
cej odbywać na zasadzie
JEDNO OPAKOWANIE DO
JEDNYCH RAK, na podsta-
wie książeczki zdrowia dzie-
cka.

Dotyczy to również dzieci
chorych, wymagających spe-
cjalnej diety.
Sprzedaż tę będą prowadzi-
ły na terenie Białostockiego
wszystkie sklepy zajmujące
się całodziennym handlem
mlekiem. Także placówki
handlowe w siedzibach miast
i gmin.

Państwowy Wojewódzki In-
spektor Sanitarny zarządził
aż do odwołania ZAKAZ
PRODUKCJI I SPRZEDAŻY
LÓDÓW wytwarzanych
z mleka.

Oto nadszedł maj uroczy,
Zielenieje błoń i las,
Zaświewał lud roboczy,
Świętowania nastał czas.

Fabrykanci w lament, krzyki.
Postawały im fabryki,
W to mi graj, w to mi graj!
Niech się wali, niech się pali,
A my będziemy świętowali
Wszyscy razem w pierwszy maj!
Wszyscy razem! Hop! Ha!

Twórcą pieśni „Oto nadszedł maj uroczy” — na
melodii mazura jest działacz partii „Proletariat II”
— Kazimierz Pietkiewicz.



Helikopterem i... konikiem

Jest godzina 6.55, sobota 26 kwietnia, sekretariat Rolniczego Kombinatu Rolnego w Góldapi. Teoretycznie jest „wolna sobota”. Teoretycznie tylko, bo mówienie o wolnym dniu wśród ludzi pracujących na roli, i to w dodatku w sytuacji, gdy wszystkie prace polowe są opóźnione o kilka tygodni, wywołoby w najlepszym wypadku śmiech.

Jestem tu tak wcześnie, ponieważ... „później to już pan nikogo nie zastanie w biurze, wszyscy będą pewnie w polu, a tam trudno będzie odszukać”.

Istotnie. Rolniczy Kombinaty Rolne — to całkiem spore poletko. Samych użytków rolnych jest ponad 17,5 tys. ha. Razem 20 tys. ha. Od Góldapi do najdalej wysuniętego Zakładu Rolnego w Boćwinie prawie 30 km. A w ogóle jest dziesięć zakładów.

N A parę minut przed słońcem głównym tematem rozmów w sekretariacie jest... siła wiatru. Dmucha, czy nie dmucha? Mocno, czy też może mniej niż wczoraj. Zza okna dobiega warok potężnego silnika i — już wiem. Tu chodzi o śmigłowce.

Szczegółów dowiem się już na polu, w okolicach Jabłowa, na terenie Zakładu Rolnego Kozaki w rozmowie z obojtem Artur Czapkowski i Adamem Dawidowiczem — dyrektorem zakładu. Pilot ma czas, bo wiatr, niesie, nie pozwala na pracę. Tak więc, choć godzina pracy śmigłowca w powietrzu kosztuje ponad 40 tys. zł, w RKR z usług śmigłowców korzysta się chętnie. Przede wszystkim dlatego, że nawożenie pól przy wykorzystaniu śmigłowców przebiega o wiele szybciej, co ma kapitalne wręcz znaczenie. A przy tym, w przeliczeniu na jeden hektar, jest to tańsza metoda. Wreszcie śmigłowce nie muszą czekać aż pola ośnieją. Jeszcze korzystniejszą kalkulacją wypadają przy opryskach. Tu wykorzystanie śmigłowca jest trzykrotnie tańsze w porównaniu z konwencjonalną metodą. Dlatego to właśnie na polach Kombinatu widok helikoptera jest od wielu już lat obrazem dość powszechnym. Dziś jednak — wiatr

ciagle dmucha tego — chyba jednak nie pofurą.

— Ciągnikiem wiatr nie przewieje.



szkaza, więc na polach Zakładu Rolnego Niedźwiedzia pracuje pełna para. Brygadziści Józef Delegacz (20 lat stażu w PGR) ma powody do zadowolenia. Zasiadł już 140 ha peluski z owsem, kończy siew owsa. W ogóle w tym zakładzie siewy wiosenne już się zbliżają do końca. Dobrze idzie przebieganie ziemniaków. Delegacz ma też inne powody do zadowolenia. Od czasu gdy zakłady przeszły na własny rozrachunek, zdecyd-

wanie poprawiły się zarobki. Jest to wynik lepszej pracy, wyższych plonów.

Złota mieliśmy ponad 40 kwintali z hektara. Jęczmienia



było nawet ponad 60 kwintali. A to min. dlatego, że ludzie, kiedy przeszliśmy na własny rachunek, czują, że pracują dla siebie. Brygadziści Delegacz jest rzeczywiście w dobrym humorze. — Gdy proszę o wymienienie najlepszych pracowników okazuje się, że ich lista jest długa i każdy na to zasłużył.

Brygadziści Delegacz potwierdził tylko to, co w służ-

bowej Ładzie-Niwie powiedział mi po drodze inż. Zbigniew Adamczyk, główny agronom Kombinatu. Przecież każdego z dziesięciu zakładów rolnych na własny rozrachunek w rzeczywistości sposób zwiększyło zainteresowanie każdego zatrudnionego wynikiem produkcji. Można to mierzyć dwójako — wynikiem finansowym i wysokością produkcji. Przed kilkoma laty Kombinaty miały duże straty. Rok obecny (gospodarczy) powinien przynieść około 120 mln zysku. A jeśli to kogos nie przekutuje, to są właśnie efekty produkcyjne. Przed sześcioma laty w Kombinacie wyprodukowano 6 tys. ton

jeszcze płaty brudnego śniegu. Tu do prac polowych wychodzi się najpóźniej. Stąd też niemal gorączkowe tempo siewów. Na polu pięć zestawów — ciągnik i siewnik. Na najbliższym — Marek Jarecki i Leszek Jankowski. Zostało im jeszcze na tym kawałku do obsiania 40 ha. Nie wszędzie jeszcze mogą wejść ciągniki — w dolach jest mokro. — Ale tu, mówiąc kończymy sianie siewnikami konnymi. Jedziemy do Górali. Tam na polach pusto, co oznacza, że już dosieli do końca.

W tym roku na polach Kombinatu trzeba wysiać 1100 ha peluski z owsem, 1600 ha jęczmienia, 300 ha owsa i 200 ha mieszanek.

— Wczoraj (tj. w piątek) przekroczyliśmy połowę, mówi dyrektor Kombinatu Tomasz Romanowicz. Jesteśmy już „z górki”. Ale do końca jeszcze daleko. Dziennie możemy wysiać 150—200 ha, no może trochę więcej. Wszystkie pola są pod siew. A to oznacza, że nie możemy nawet myśleć o wolnych sobotach czy niedzielach. Zresztą spróbowałby pan mówić o wolnych dniach z robotnikami. Jestem pewny, że mieliby powód do dobrego śmiechu.

W tych dniach decyduje się dla rolnictwa wszystko. Każdy dzień opóźnienia w siewach to straty w plonach. Ma to świadomość dyr. Romanowicz, inż. Adamczyk, brygadziści Delegacz i jego ludzie — Koziały, Rozmysłowski, Jasnowski, Dąbrowski. I dlatego wszyscy w sposób naturalny, bez emfazy, wręcz z niejakim zdziwieniem, że ja się temu dziwię, mówię, że będą siali nie tylko w niedzielę, ale i w dniu 1 Maja. Na pochodzie pójde tylko delegacja Kombinatu. Większość, jeśli pozwoli pogoda, będzie na polach.

STANISŁAW KULIKOWSKI

Zaczęło się w Chicago

1 Maja 1886 roku na ulice amerykańskiego miasta Chicago wyszli robotnicy, żądając poprawy warunków pracy i płacy. Uczestników tej spontanicznej manifestacji zmasakrowała policja.

W trzy lata później w Paryżu obradował I Kongres II Międzynarodówki. Jego uczestnicy, nawiązując do wydarzeń w Chicago, podjęli uchwałę nawołującą partie socjalistyczne wszystkich krajów do organizowania w dniu 1 Maja każdego roku demonstracji robotniczych. Miały one podkreślić „wspólnotę interesów wszystkich proletariatusy w walce o wspólne cele”.

— Będzie urządzona wielka, międzynarodowa manifestacja w dniu oznaczonym, w tym celu, aby jednocześnie we wszystkich krajach i miastach robotnicy wezwali publicznie władze do wprowadzenia prawa ograniczającego liczbę godzin pracy do 8 godzin i do wykonania innych postanowień Kongresu Paryskiego — pisało w uchwałach. — Każda klasa posiada swoje ulubione święta. Szlachta wprowadziła swoje święta, na których wynosi „prawo” obdzierania chłopów. Burżuazja ma swoje święta i nimi usprawiedliwia swoje „prawo” do eksploatacji robotników. Również kłechy mają swoje święta i na nich wychwalają istniejące porządki, w których ludzie pracy giną w nędzy, „darmozjadów” zaś opływają w dostatki. Powinni mieć też swoje święto robotnicy. Świętem tym jest święto 1 Maja.

Uchwały Kongresu Paryskiego wywołały entuzjazm w wielu środowiskach robotniczych. Spowodowały też podjęcie przez władze burżuazyjne działań przeciwko próbom organizowania manifestacji.

— Najmniejsze zgromadzenia — pisało we francuskiej gazecie „Le Gaulois” będącym tymczasem rozprzedane. Zostaną użyte wszystkie siły policyjne. Oddziały wojskowe będą w pełnym rynsztunku bojowym, aby mogły, w miarę potrzeby, zaatakować manifestantów. Pomimo tych groźnych zapowiedzi, 1 Maja 1890 roku na ulice miast Austrii, Niemiec, Szwecji, Norwegii, Francji, Anglii, Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych wyszły tysiące robotników. W słynnym londyńskim Hyde-Parku np. manifestowało 200 tys. osób. Doświadczeni, wyzniesione z pierwszych obchodów święta 1 Maja spowodowały różne kontrowersje wśród działaczy Międzynarodówki. Padły propozycje, by manifestację organizować po pracy, wieczorem lub w niedzielę. W rezolucji Kongresu Brukselskiego sugerowano, by obchody 1 Maja miały wyłącznie charakter ekonomiczny, a wstrzymanie się w tym dniu od pracy powinno być uzależnione od lokalnych warunków. Takie stanowisko sprzyjało umniejszaniu politycznego charakteru święta.

Specyficzny przebieg miały obchody 1 Maja w Rosji. Ze względu na słabo rozwiniętą sieć kół socjaldemokratycznych i nikłą

jeszcze świadomość robotników ograniczone

się tam do organizacji zebrań. Pierwsze masowe manifestacje robotnicze na ulicach miast Rosji: Petersburga, Moskwy, Kijowa, Saratowa i Kowna, odbyły się w następnych latach. Odpowiedzią na terror władz carskich było ciagle rozszerzanie się obchodów; odbywały się one w coraz to nowych miastach i nowych środowiskach.

— Najwyższy czas przyłączyć się do walki naszych braci robotników z innych państw i stanąć z nimi pod wspólnym sztandarem, na którym widnieje napis: Proletariusze wszystkich krajów łączyć się — pisało w 1896 roku w odeskiej 1-majowej.

Na ziemiach polskich, tak jak w krajach Europy Zachodniej, 1 Maja obchodzono po raz pierwszy w 1890 roku. Organizatorem manifestacji był II Proletariat i Związek Robotników Polskich. — Bracia robotnicy polscy! — pisało w okolicznościowej odezwie — na całym świecie 1 Maj! ustanie warczenie maszyn, zgasienie ognia pod kotłami parowymi... Fabrykanci z nieczystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy udadzą się na zebrania, gdzie będą naradzać się nad środkami do wywalenia ostatecznego zwycięstwa — przejęcia fabryk i ziem na wspólną własność ludu pracującego... I nie możemy tylko przyglądać się z daleka walce naszych towarzyszy z granicą. I u nas ten dzień nie przejdzie bez echa. Wstyd będzie tym, co będą odcisnęli się z podaniem dłoni do wspólnego braterskiego uścisku zjednoczonych robotników całego świata. Wystąpmy zgodnie. Śmiało, bracia, wszyscy razem!

Odpowiedzią na tę odezwę był masowy udział robotników Warszawy w manifestacji. Oweśni obserwatorzy oceniali liczbę jej uczestników na około 10 tysięcy osób. — Wiele większych zakładów było pustych — relacjonowano. — W innych pojawiło się tak mało robotników, że nie można było rozpocząć żadnych robót.

Rok później, na długo przed 1 Maja, na ulicach miast ukazały się ostrzeżenia władz carskich grożące aresztowaniem za udział w manifestacji. Zatrzymano najbardziej „podejrzanych”. Nie wolno było hamulca na biegu wydzierać. W manifestacji wzięło udział około 30 tysięcy robotników; najwięcej w Łodzi i Żyrardowie.

Dramatyczny przebieg miały obchody święta 1 Maja w 1892 roku i w następnych latach. Systematycznie zwiększała się liczba uczestników manifestacji. W 1905 r. w obchodach brało udział 200 tysięcy robotników. Zia święto 1 Maja ma nieco inny charakter. Zmieniły się przecież czasy, zmieniły się warunki. Idąc w pochodzie, nie są kłócącymi p.zez policję, warto jednak sięgnąć pamięcią do — jakże odmiennych — świat robotniczych sprzed lat.

WŁODZIMIERZ SYZDEK



Oznakowane krzyżem na drzwiach samochodu przejechały w Łomżyńskim ułbr. ponad 4,2 mln kilometrów. Przeciętnie każdy z nich pokonał trasę długości ponad 28 tys. km. Karetka pogotowia zaś — 49,5 tys. km. Koszt jednego kilometra kształtuje się w granicach ponad 27 zł. Pogotowie wyjechało do ponad 87 tys. wezwań. W ogólnej ilości wezwań — 1 proc. było nieuzasadnionych.

Dyspozytor pogotowia podnosi słuchawkę. Po drugiej stronie ktoś woła:

Na skrzyżowaniu w Kislewicy zderzył się czołowy dół fiaty. W chwili potemu mrok nocny rozdzielił niebieski błysk świateł. Ale na skrzyżowaniu w Kislewicy jest spokój. Ani śladu żadnego wypadku.

Wbrew pozorom od 1 proc. to nie jest mało. Obliczenie

Ratunek na kołach

D YREKTOR Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Łomży, Jerzy Czartoryski prowadzi po swoim gospodarstwie. Prześrane doskonale wyposażone hale — naprawcze. Porządkiem nieczym w aptece. Wszędzie uwijający się przy pracy mechanicy. Tu nie ma czasu na pogawędki. Czas to pieniądź. Zarówno dla ludzi, jak i samochodów.

Wychodzimy na plac i... przeciskamy się między równo ustawionymi szeregami karetek. Sejk jak w płatek na rynku. I to jest właśnie największy problem zakładu. Samochodów miało być dwadzieścia, jest siedemdziesiąt.

Kiedy budynki wznoszone dla potrzeb KW PZPR przekazano służbie zdrowia, zlokalizowano tu także kolumnę transportu sanitarnego. W ten sposób rozwiązano wiele jej

problemów. Po adaptacji pozostałych pomieszczeń na Wojewódzki Zespół Przychodni Specjalistycznych, wyposażono również miejsce dla Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. Mówi jej dyrektor, Konrad Kamiński:

— W naszych oddziałach w Łomży, Grajewie, Kolnie, Wysokim Mazowieckim i Zambrowie mamy 250 samochodów. 43 spośród nich to karetki pogotowia, 76 wozów sanitarnych obsługujących leczenie otwarte. Ilość ta w pełni odpowiada naszym potrzebom. Nie brakuje też kierowców. W bieżącym roku, w związku z przekazaniem do użytku kompleksu przychodni przy Szpitalu Zambrowskiej zamierzamy zwiększyć ilość samochodów obsługujących pogotowie ratunkowe.

Poza transportem prowadzimy łączność radiową na terenie całego województwa. W tym roku zakończono wymianę sieci, zainstalowano nowe radiotelefony. Wszystkie jednostki posiadają nowe urządzenia. Dotyczy to również samochodów, łącznie z dostawczymi.

kosztów owych „łartów” nie powinno nastrożać kłopotów nawet pierwszoklasistom.

Konrad Kamiński kieruje „białym transportem” w województwie już jedenasty rok. Pamięta doskonale czasy, kiedy przejmował dobytek powiatowej kolumny. Cały tabor praktycznie nie nadawał się do eksploatacji. Dziś wskaźnik gotowości pojazdów jest bardzo wysoki.

Poprawili się także warunki pracy w RKTS Kolno. Tam baza dzierżawiona jest od SKR, ale kłopotów nie ma. Ostatnio wyremontowano także pomieszczenia RKTS w Wysokim Mazowieckim. Mieści się ona jeszcze na placu Urzędu Miasta i Gminy. Jest jednak nadzieja, że do 1990 roku kłopoty zostaną rozwiązane. W Grajewie rozpoczęto modernizację obiektów po byłym szpitalu. Zakończenie prac planuje się także na 1990 rok.

Dyrektor Kamiński o kłopotach nie mówi. Pewnie, że idealnie nie jest, ale w końcu ludzie są po to, by kłopoty rozwiązywać. Chyba właśnie takie podejście do sprawy zadecydowało o tym, że tu praktycznie nigdy nie brakowało nawet defektywnych części zamiennych. Również w ostatnich latach, kiedy to wiele firm transportowych narzekało na brak chociażby akumulatorów czy ogumienia. I jeśli już można by na coś ponarzekać, to chyba tylko na limitowanie paliwa dla samochodów obsługujących leczniczo podstawowe. Każdy gminny ośrodek zdrowia dysponuje pojazdem. Często zdarza się tak, że musi on wyjechać w bardziej odległe trasy. Zbliża się koniec miesiąca i samochód staje. Sprawia to trochę kłopotów kierownikom rejonów, którzy muszą wysłać samochody zastępcze. Jedno jest pewne: lekarz do chorego dojedzie...

Wypowiedź ANDRZEJA ZUKOWSKIEGO z Karpowicz zanotował: Z. LUPIŃSKI

WAWRZYNIEC KRZYŃSKI
Fot.: K. ŚWIDERSKI

Od centrum zdrowia do wiejskiej szkoły

— Może brami to zbyt patetycznie — zastrzega się dyrektor Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych — EDWARD GAJEWSKI — ale Ziemia Białostocka ma bardzo duży wkład przy budowie Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

P RZED Majowym Świętem odznaczono tego, który wstąpił w tę budowę od momentu jej rozpoczęcia i towarzyszy jej do dziś. Kierownik grupy robót, Jan Sulikowski zapracował (podkreślają wszyscy ten wyraz) na Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Jest to najwyższe, przyznane w historii tego przedsiębiorstwa, odznaczenie.

— Budowy CZD — uświadamiają mnie w BPIS — nie da się porównać z żadną inną inwestycją. Obowiązuje tam precyzyjna, niemal zegarmistrzowska robota. Ten pomnik służy przecież najsłabszemu celowi — zdrowiu dziecka. Przekazują nam fundusze i oglądają go przedstawiciele całego świata. Nie można ich zawieść. Niektóre instalacje są tu przetrzebione kilkakrotnie. Nie dlatego, że nie zostały zamontowane, tylko że pojawiły się nowocześniejsze, bezpieczniejsze czy prostsze w eksploatacji. W domach mieszkalnych kłutwa wody np. na podłodze w łazience jest zaraz widoczna piętro niżej na suficie. W tym obiekcie, dla sprawdzenia wodoczułności posadzek leje się nań dużo cieczy i żadna jej kropla nie ma prawa przeniknąć piętro niżej.

W Warszawie nie znalazłoby wykonawcy instalacji sanitarnych dla tego obiektu. Wybór padł więc, ponad dziesięć lat temu, na przedsiębiorstwo białostockie — już wówczas znane ze swojej fachowości i solidności.

Dziś BPIS nadal wiezie prym w swojej branży w kraju. W ramach zrzeczenia nie spada od lat poniżej trzeciego miejsca pod względem wydajności na jednego zatrudnionego.

Prace przy budowie Centrum Zdrowia Dziecka absorbowaly bardzo silny rynek. W poprzednich latach zatrudniano na tym placu po 40—60 ludzi. Dziś deleguje się jeszcze po kilkanaście osób. — Są budowy bardzo skomplikowane — mówi Jan Sulikowski. One wciągają. Zapamiętuje się je na lata mimo, że w ciągu roku przekazuje się w jednym kierownictwie robót 80—100 obiektów.

Z drugiej strony ludzie z BPIS docierają i tam — słyszą — gdzie diabeł młot do brzości. Pracują w Katowicach, Łodzi, Polanicy i w małej wiosce koło Dąbrowy Białostockiej przy remoncie szkoły.

Złoty oni spokojnie i dostojnie (a nawet dostojnie), gdyby brali tylko owe „szlendarowe” roboty i to do czego zostali powołani: zakładania instalacji w blokach mieszkalnych, pawilonach czyli w tzw. budownictwie ogólnym. Nie potrafił jednak odmówić zapaleniom, który chcą w małym miasteczku wybudować poza planem w ramach czynu społecznego przedszkole, albo dyrektorze wiejskiej szkoły, której sypia się piec i trzeba założyć „centralne”. Nie opłaca się im ta robota. Czasem transport materiałów i dowożenie ludzi przewyższa wartość za-

robku. Poza tym centralny rozdzielnik nie zapewnia materiałom na tego typu pozaplanowe obiekty.

Z drugiej strony miła jest świadomość, że np. w byłym powiecie sokólskim nie znajdzie się już żadnej szkoły z ogrzewaniem piecowym. Podobnie jest w gminie Turośń Kościelna. Za tą właśnie troskę o warunki nauki dzieci i młodzieży przynajmniej raz w roku BPIS Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Z okazji obchodów Święta Pracy udekorowano i innych członków załogi BPIS wysokimi odznaczeniami państwowymi i branżowymi. Brygadziści spawacz Henryk Skok, dziś już będący na emeryturze, otrzymał Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski. Pracował w zakładzie produkcji pomocniczej w Białymstoku. Był znany głównie jako świetny wychowawca młodzieży.

Złote Krzyże Zasługi wręczono z kolei kierownikowi grupy robót Edwardowi Filipowiczowi, brygadziście monterowi-spawaczowi Piotrowi Jankowskiemu, specjalistę przygotowania i organizacji produkcji Zdzisławowi Kożuszyńskiemu, magazynierowi Aleksey Lukowskiej, kierownikowi zakładu produkcji pomocniczej Władysławowi Radelowi, i kierownikowi grupy robót, będącemu jednocześnie i sekretarzem POP Bogdanowi Zalewskiemu.

Kilka osób otrzymało również srebrne Krzyże Zasługi. Aktu dekoracji dokonał przybyły na uroczystość wiceprezydent Białostoku — Zygmunt Piekarczyk.

ANNA RADZIUKIEWICZ



P OCHODZĘ z typowo rolniczego zakątka. Nasze gospodarstwo w KARPOWICZACH było jednak za małe, by wyżywić czteroposobną rodzinę. Ojciec początkowo pracował w Rejonie Dróg Publicznych, a następnie urodziłem się na wsi, od najmłodszych lat stykałem się raczej z nierolniczymi problemami, toteż po skończeniu podstawówki zdecydowałem się na naukę w Szkole Zawodowej w Augustowie, wybierając specjalność mechaniczną. Podobnie postąpiła moja siostra, która jest obecnie zatrudniona w Białymstoku jako krawcowa.

Współczesna technika rolnicza poszła znacznie do przodu, w obciążeniu spotyka się nowoczesne maszyny i urządzenia. Trudno już sobie wyobrazić, że przy tym porażki sobie zwykły kowal. Dlatego po zdobyciu zawodu mechanika nie waham się — postanowiłem powrócić do rodzinnej strony, gdzie czekała na mnie

praca w SKR. Podjąłem ją w 1978 roku, najpierw skierowano mnie do warsztatu, a następnie stanąłem przy tokarce.

Slusarz-tokarz w eskaerze naprawde ma okazję sprawdzić się, gdyż przez jego ręce przechodzi praktycznie

wszystko — począwszy od drobnych detali, a na skomplikowanych elementach części zamiennych kończąc. Ponieważ nasza spółdzielnia kooperuje z przemysłem, a także wytwarza własną produkcję wzbogacając jego ofertę w zakresie drobnych części i maszyn rolniczych — nie narzekam na monotonię, zaś wachlarz tulejek, zaworów, śrub i innych „drobiazgów”, jakie

niezmiernie (1,6 ha) gospodarstwu. Mam dwadzieścia sześć lat i za sobą ośmioltni staż pracy. W ciągu tego czasu zauważyłem, że nie trzeba koniecznie pracować, żeby nie było źle. To bardzo denerwuje. Co chciałbym zmienić? Chyba to właśnie. Widok wyjeżdżających od rana „niebieskich pląkotów” pod sklepami monopolowymi, grupy piwoszów mają-

codziennie powstają na mojej obrabiarce, jest szeroki. Gorzej z zarobkami, te nie należą do najwyższych. W akordzie mogę zbierać 15—16 tys. zł. Na szczęście zamieszkałem w rodzinie w Karpowiczach, toteż mogę liczyć na pomoc z ich strony. Pomagam również matce w prowadzeniu

Planu zawodowego? Chciałbym doskonalić swoje umiejętności. W tym celu uczestniczyłem w kursie kierowców i mam obecnie prawo jazdy kategorii C. „Zaliczyłem” także szkolenie z zakresu naprawy i obsługi akumulatorów. Przyszłość swoją widzę — przynajmniej na razie — w suchowolskim eskaerze, który jest nieźle zorganizowany.

Do partii wstąpiłem idąc śladami ojca. Przemianą następującą w naszym kraju — tak myślę — zmierzając w kierunku ochrony ludzi pracy. Jako robotnik popieram ją, choć zdaje sobie sprawę również z faktu, iż do realizacji wszystkich zamierzeń droga

daleka.

Wypowiedź ANDRZEJA ZUKOWSKIEGO z Karpowicz zanotował: Z. LUPIŃSKI

NIECH SIĘ ŚWIECI 1 MAJA



BIAŁYSTOK 1965



BIAŁYSTOK 1984



BIAŁYSTOK 1977



SUWAŁKI 1978

Jeszcze raz sięgnęliśmy w przeszłość. Okazja jest nieprzypadkowa. Za cztery miesiące „Gazeta” skończy 35 lat. Przyjrzyjmy się „naszym” majom, tym, które świętowaliśmy wspólnie. Spróbujmy przywołać ich atmosferę, hasła towarzyszące najważniejszym wydarzeniom pojawiające się na pierwszych stronach. Zmieniało się życie, zmieniały się też majowe święta. Odbijała się w nich nasza historia. Warto o tym pamiętać gdy i w tym roku razem wyjdziemy na udekorowane ulice.

Pierwszym „wspólnym” Świętem Pracy był 1 Maja 1952 r. Obchodziliśmy je w atmosferze podniosłości i pracowitości. PRACA, PRACA — KAZDEGO DNIA. Bito rekordy wydajności, zaciągano robotnicze warty pierwszomajowe. „Traktorzyści” wyrobili 133 proc. normy. „Robotnicy Parowozowni” naprawili parowóz w ciągu 5 godzin i 30 minut. A wszystko jak na polu bitwy, w ciągłej pogoni — szybkiej, SZYBCIEJ, SZYBCIEJ, WIĘCEJ, LEPIEJ. Tytuły krzyczały: „Wykonaliśmy zobowiązania wita Białostocka z okazji 1 Maja”, „W całym województwie ure oporczyła walka o szybkie zakończenie siewów”.

W pierwszomajowym, redakcyjnym komentarzu „Gazeta Białostocka” pisała: „Nasze sukcesy gospodarcze to dąsy wzrost siły obozu pokroju, to otucha dla narodu walczącego przeciw imperializmowi o wolność i postęp na całym świecie. Również w Wietnamie, czy też w Paryżu, Rzymie, Londynie i Waszyngtonie to cios w podzięgi wojennych, wskrzeszających hitlerowski Wehrmacht”.

Pochód w Białymstoku szedł w 1952 r. zgodnie z wcześniejszą tradycją. Uformował się koło Akademii Medycznej i ulicą Kilińskiego ruszył na Rynek Kościuszki pod trybunę honorową. Zebrani powitali manifestantów burzą okrzyków: „Po-kój”, „Stalin”, „Bie-rut”. Wśród transparentów, makiet, wykresów, dominują hasła typu: „Stoimy czujnie na straży naszych fabryk przed torażą ręką skolniską” i meldunki o wykonaniu planu produkcji. Wielki entuzjazm wzbudziła studenci Akademii Medycznej demonstrując pod trybuną cyrk „Trumanillo” (od nazwiska prezydenta USA Trumana).

Rok później w 1953 r. atmosfera jest podobna. Pod ogólnym tytułem „Pieniątek serca nam uzbiera”, „Gazeta” drukuje zestaw pieśni mogących ułatwić przygotowanie części artystycznych akademii pierwszomajowych. Otwierają go „Kantata o Stalinie”, i „Pieśń o Bierucie”.

Jeszcze większy nacisk położono na sprawy gospodarcze. Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego woła wielkimi czcionkami: „Produkcja przemysłu wzrasta o 15 proc.”. „Plan I kwartału 1953 r. wykonaliśmy o 103,1 proc.”. Należy: „Chłopi z gminy Lubin Kościelny zlikwidowali 84 hektary odłogów”.

Jest to też rok głębokiego poczucia więzi z narodami walczącymi o pokój i wyzwolenie społeczne. Przesłany nadzwyczajny i otrzymujemy je także. Złogą Warszawską Drogozycy PKP w Starosielcach otrzymała braterskie pierwszomajowe pozdrowienia od kolejarzy Czarnogórskiego Węzła Kolejowego.

W relacji z pochodu reporterzy pisał: „Aktorzy białostockiego teatru dramatycznego demonstrują w pochodzie pierwszomajowym bandyckie kłiki z Wall Street. Wśród tłumów zalegających ulice krzyczą się okrzyki: „Precz z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi”. Potężnym echem odpowiada cały pochód: „Precz, precz...”.

Kwiecień 1954 r. zdominowała kwestia koreańska. „Gazeta” szeroko relacjonowała posłuszone jej obrady konferencji genezyjskiej.

Wśród haseł pierwszomajowych przeważały związane z usta i produkcją rolną, jak „Podniesienie rolnictwa — sprawa całego narodu”. Tytuły przypominały: „Zakłady produkcyjne telnia — wzmożonym rytmem pracy”.

W numerze z 1 maja ogłoszono uchwałę Komitetu Centralnego PZPR i Rady Mini-

strów PRL w sprawie kolejnej obniżki cen. Komentarz do niej ma tytuł: „Dobro człowieka — głównym celem naszej partii. Ludzie pracy mówią o obniżce cen”.

„Gazeta” spogląda w przeszłość i porównuje. Liczby i fakty — tak było, tak jest. Pług jako symbol starego, traktor — nowego.

Miasto uroczystości udekorowane. Na gmachu Prezydium WRN umieszczono 3-metrowej średnicy globus, pod nim napis: „Jest nas 800 milionów. Wiek XX — wiekiem socjalizmu”. Nadzieja, optymizm... Pada drobny, mójowy deszcz. W pochodzie wyróżniają się przodownicy pracy. Maszerują przepasani czerwonymi wstęgami, na których wypisano osiągnięty procent normy. Na samochodzie jada makietę drogowiskarów: kierunek — wieś.

W kwietniu 1955 mieszkańcy Białostocki podpisują apel Światowej Rady Pokoju. W numerze z 23 kwietnia drukowana jest uchwała Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL w sprawie obniżki cen artykułów przemysłowych i spożywczych w handlu detalicznym i niektórych usług. Odpowiedzia na nią jest w kilka dni później tytuł: „Obniżka kosztów produkcji odpowiada na obniżkę cen — mówią ludzie pracy miast i wsi”.

Dzień 1 maja jest słoneczny, manifestacja imponująca, nad głowami dosłownie las szturmówek. Duże zainteresowanie wzbudziła kolumna satyryczna „Gazety Białostockiej”, w której maszerujące korespondentki wypychały z pochodu bikiniarza i kulaka. 25 kwietnia 1956 r. „Gazeta” donosiła, że na posiedzeniu Sejmu podawo krytykę na niedoświadczenia i błędy aparatu państwowego. Na tej samej stronie informowała o wszczęciu śledztwa przeciwko byłemu wiceministrowi Bezpieczeństwa Publicznego — Romkowskiemu i byłemu dyrektorem X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego — Fejginowi, odpowiedzialnym za łamanie prawa. 29.IV Sejm przyjął ustawę amnestijną oraz ustawy o zwalczaniu alkoholizmu i przerywaniu ciąży.

Duży rysunek w numerze z 1 maja woła: „1 Maja wielkiej odnowy”. Całą kolumnę zajmują zdjęcia z zagranicy pod ogólnym tytułem: „ROKOWANIA. ROKOWANIA...” Politykę wykładnięj dloni zilustrowano dosłownie.

Manifestacja jest radosna, dzień prawdziwie wiosenny. W pochodzie portrety Bieruta, Marekiewskiego, Mao Tse Tung.

W 1957 r. w pochodzie pojawiają się harcerze w nowych, zielonych mundurach, z niebieskimi lub żółtymi chustami. Kolorowo, młodzieżowo. W pełnym momencie uroczystości głowy podnoszą się w górę. Z dużą szybkością przeleciały dwa samoloty. Manifestujący otrzymali z powietrza wiązanki kwiatów.

W kwietniu 1958 r. cztery powiaty Białostocki — łomżyński, kolneński, moniecki i siemiatycki dotknęła powódź. Woda zalała 1780 hektarów pól. Najbardziej uszkodzone wsi odwiedziły przedstawiciele rządu. Pod koniec miesiąca woda zaczęła opadać.

1 maja była wspaniała pogoda — chociaż zabrakło zieleni, która musiały zastąpić sztuczne kwiaty i baloniki. Dużą atrakcją był znów pokar — okrobacji samolotowej.

W 1959 r. manifestowaliśmy pod hasłem „Niech się święci 1 maja, dzień braterstwa lud-

zi pracy, święto optymizmu i międzynarodowej solidarności”. Na ulicach trwała kwesta uliczna na budowę szkół (wznosiliśmy wtedy 1000 szkół na Tysiąclecie).

Pochód w 1960 r. miał podobny charakter jak w latach poprzednich. O maty włos nie doszło do tragicznego wypadku. Nad trybuną, w chwili gdy dekolowały dzieci, przeleciał samolot i zrzucił nie opodal wiązankę barwnych kwiatów. W chwili potem zerwał przewody elektryczne, skreślił w prawo nad samymi dachami pobliskich domów i wylądował w parku Białostockim. Akademii Medycznej i armii podwozie i skrzydło. Na szczęście oberżało się bez ofiar.

Kwiecień 1961 r. był bogaty w wydarzenia międzynarodowe. Na Kubie rozgromiono interwencji, w Algierii stumiono bunt generałów. 12 kwietnia pierwszy człowiek poleciał w Kosmos, 16 kwietnia odbyły się w kraju wybory do Sejmu i rad narodowych. Pochód był wiosenny i tłumny. 75 tys. mieszkańców manifestowało pod hasłem: „Robotnicy, inżynierowie, technicy! Kraj czeka na wyniki Waszej pracy! PRODUKUJcie WIĘCEJ, TANIJ, LEPIEJ”.

Na zdjęciach zapowiadających pierwszomajowe uroczystości w 1962 r. dominują kwiaty, tak jakby „Gazeta” chciała nimi zastąpić te prawdziwe. Pogoda była fatalna, prawie jesienna. Chłód nie przeszkadzał jednak białostoczczan. Maszerowali ziołnicę, ale uśmiechnięci.

W kwietniowych numerach 1965 dominują dwa tematy: za granicą agresja USA na Wietnam i protesty światowej opinii publicznej. W kraju — przygotowania do ogólnokrajowych 30 maja wyborów. Oba te wydarzenia znalazły odzwierciedlenie w majowej manifestacji. Niesiono hasła: „Czyżbyśmy nie wybrali?”, „Wszyscy do urn wyborczych!”, „Rece przez od Wietnamu!”.

1966 to przede wszystkim Rok Tysiąclecia, a o nazwie „Gazeta” — Rok Tysiąclecia. Wielkie, centralne uroczystości odbyły się 19 kwietnia w Poznaniu. Nawiązywała do nich wielkość haseł radosnej manifestacji, przepięknej dumą z dotychczasowych osiągnięć.

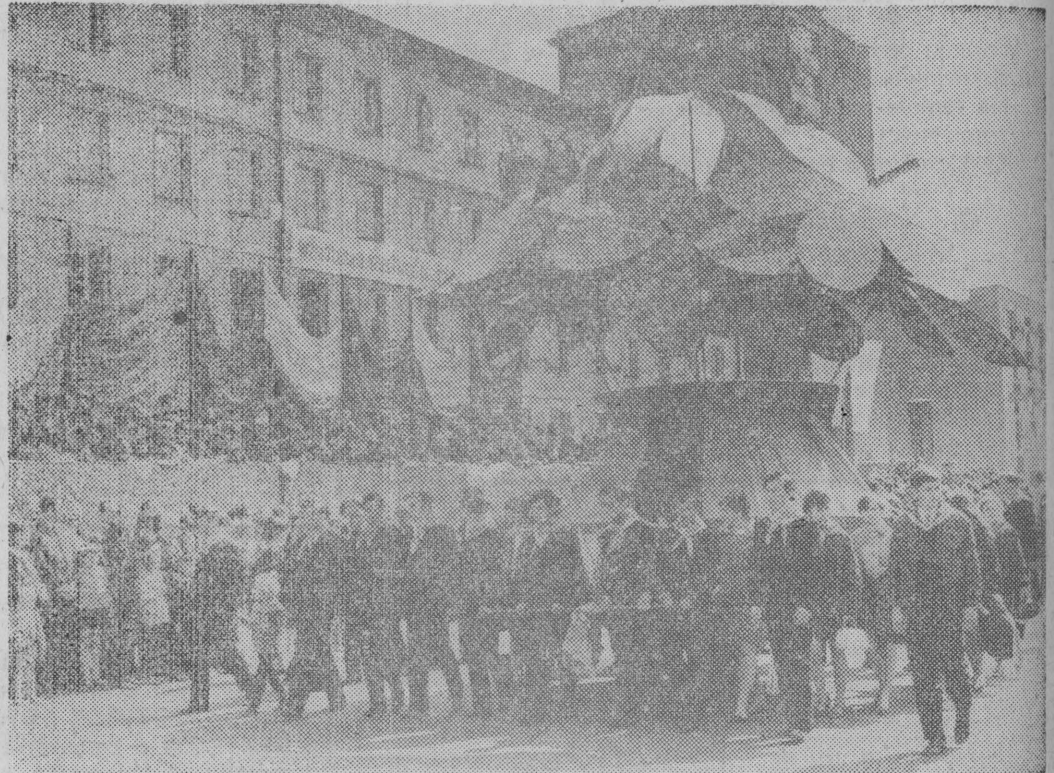
W kwietniu 1968 r. w „Gazecie” ukazywały się ogromne tytuły typu „Jesteśmy z partii”. Hasło główne: „Niech żyje PZPR — przewodnia siła narodu polskiego!”.

W komentarzu „1 maja — w tym roku” pisała „Gazeta”: „wiosenny wiatr rozwiewa nad pierwszomajowym tłumem dwa bratnie dziś sztandary: czerwony — robotniczy i biało-czerwony — narodowy. Młodzież nasza nie zna okresu, w którym było inaczej (...). A przecież to właśnie w marcu nasz naród przeżył kolejną próbę ugody z najżywniejsze interesu Polski z pozycji antysocjalistycznych i antynarodowych”.

Manifestowano więc przede wszystkim jedność narodu i partii.

1969 był rokiem XXV-lecia Polski Ludowej. Akcentu rocznicowe spotykało się w tytułach, przemówieniach, próbach obrachunków.

Ul. Marii Skłodowskiej-Curie szedł pochód zielony i kwiatowy. Zespoły amatorskie tańczyły przed trybuną. Włókniarze nieśli „Fastowskie kwiaty” 25-lecia — piękny, olbrzymi bukiet kwiatów, których płatki sporządzono z produkowanych tam kolorowych tkanin.



BIAŁYSTOK 1963



SUWAŁKI 1977

W r. 1971 patrzyliśmy „Z optymizmem w przyszłość”, „Budowaliśmy Polskę socjalistyczną”, mówiliśmy, że „Lepiej pracując — lepiej będziemy żyć”.

W latach siedemdziesiątych na łamach „Gazety” często pojawiały się relacje z przedświątecznych spotkań władz z przedstawicielami klasy robotniczej. Na zdjęciach widać przezydia i sale obrad, na pierwszych stronach — trybuny honorowe. W tle, hasło „Aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej”. Pochody są tłumne, barwne, pogodne.

1 Maja 1976 r. świętujemy po nowym podziale administracyjnym kraju. Nasza „Gazeta” nie nazywa się teraz „Białostocka” lecz „Współczesna” i w zwielokrotnionej mutacji ukazuje się w woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Reporterskie relacje szczegółowo przekazują atmosferę święta z trzech miast wojewódzkich. Manifestującym pod hasłami rzetelnej pracy nie przeszkodził rzęsyty deszcz.

Święto Pracy w 1980 r. nie wyróżniało się niczym szczególnym. Było słonecznie, choć niezbyt ciepło — i jak zwykle — tłumnie.

Maj 1981 r. wyglądał zupełnie inaczej. Okres był gorący, wydarzenia gonili wydarzenia. 30 kwietnia obradowało X Plenum KC PZPR. W numerze świątecznym ogłoszono termin zwołania IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii 14—18 lipca.

Mówiło się wtedy: „Mniej formy — więcej treści”. W całym kraju było niewiele pochodów, nie były też tak jak poprzednie, masowe. Ci, którzy postanowili w ten sposób uczcić robotnicze święto, uczynili to powodowani przywiązaniem do stuletniej tradycji. W Białymstoku, Łomży i Suwałkach trzy wolne od pracy dni, mimo chłodu, spędzono na majówkach i rodzinnych spacerach.

1 Maja 1982 r., dzień symbolizujący nadzieje społeczeństwa na odrodzenie, na przezwycięzenie podziałów w sprawach dla Ojczyzny najważniejszych, upłynął pod znakiem szacunku dla rzetelnej ofiarnej pracy i dążenia do porozumienia narodowego. Pochód uwrócił na dawną trasę — ul. Marii Skłodowskiej-Curie. Wiecej w nim było poważy dekoracje były mniejsze, skromne.

W ubiegłym roku lato jak z cebra, momentami zaczął oginać śnieg.

A JUTRO? SPOTKAMY SIĘ ZNOWU...

Opr. DOROTA WYSOCKA
Zdjęcia
KRZYSZTOF ŚWIDERSKI
i ZDZISŁAW ZAREMBA



ŁOMŻA 1978



BIAŁYSTOK 1961



BIAŁYSTOK 1967